

WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 49/10

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

*Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Waldemar Płóciennik
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec sędziego Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej nagany – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2010 r. sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że:

- w okresie od dnia 22 marca 2002 r. do dnia 17 października 2009 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w B., wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 423 k.p.k., nie sporządził uzasadnień wyroków wydanych w 22 sprawach karnych, przy czym także pomimo przedłużenia przez prezesa Sądu terminu do sporządzenia uzasadnienia, a zwłoka w sporządzeniu uzasadnień wynosiła w następujących sprawach:

II K 614/06 – 2 miesiące i 3 dni po przedłużeniu,

II K 507/06 – 2 miesiące i 3 dni po przedłużeniu,

II K 861/03 – 3 miesiące i 3 dni po przedłużeniu,

II K 226/07 – 6 miesięcy i 22 dni,

II K 225/07 – 3 miesiące i 8 dni po przedłużonym terminie,

II K 135/05 – 6 miesięcy i 17 dni,

- II K 206/07 – 6 miesięcy i 14 dni,
II K 509/06 – 6 miesięcy i 12 dni po przedłużonym terminie,
II K 659/05 – 2 miesiące i 9 dni po przedłużonym terminie,
II K 422/07 – 3 miesiące i 4 dni,
II K 581/06 – 2 miesiące i 17 dni,
II K 334/07 – 2 miesiące i 3 dni,
II K 371/06 – 3 miesiące i 4 dni,
II K 20/07 – 6 miesięcy i 14 dni,
II K 462/07 – 3 miesiące i 10 dni,
II K 528/07 – 2 miesiące i 10 dni,
II K 46/07 – 2 miesiące i 19 dni,
II K 75/08 – 7 miesięcy i 9 dni,
II K 274/04 – 2 miesiące i 15 dni,
II K 120/06 – 4 miesiące i 16 dni,
II K 65/08 – 2 miesiące i 28 dni;
- spowodował ponad dwuletnią przewlekłość w wyznaczeniu terminu rozprawy w sprawie II K 7/05 przeciwko Robertowi S. i innym, skierowanej z aktem oskarżenia do Sądu Rejonowego w B. w dniu 31 grudnia 2004 r. i przydzielonej do jego referatu w dniu 5 stycznia 2005 r., bowiem dopiero po wielokrotnych monitach Prokuratora Okręgowego wyznaczył pierwszy termin rozprawy na 8 maja 2007 r., a następnie po wydaniu wyroku z w dniu 12 marca 2009 r., pomimo przedłużenia mu, przez Prezesa Sądu Rejonowego w B., terminu do sporządzenia uzasadnienia do dnia 26 czerwca 2009 r., uzasadnienia tego w tym terminie nie sporządził i oddał je dopiero w dniu 17 października 2009 r., a więc po upływie 3 miesięcy i 21 dni od wyznaczonego terminu;
 - spowodował siedmioletnią bezczynność w sprawach karnych II K 1199/01 oraz II K 263/02 przez to, że w sprawie II K 1199/01 wydał dopiero w dniu 11 marca 2009 r. zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji złożonej przez oskarżonego Krystiana P. w dniu 22 marca 2002 r., zaś akta sprawy II K 263/02 przetrzymywał w swoim gabinecie i nie podejmował czynności w okresie od dnia 26 września 2002 r. do dnia 21 kwietnia 2009 r.;
 - w sprawie II K 914/03 przeciwko Wiesławowi M. pomimo tego, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu w dniu 31 grudnia 2003 r., po upływie niemal 9

miesiący, bo w dniu 20 września 2004 r. wyznaczył termin pierwszej rozprawy na dzień 26 października 2004 r., a następnie, po uwzględnieniu w dniu 7 grudnia 2004 r. wniosku dowodowego, po upływie kolejnych 15 miesięcy, bo w dniu 6 marca 2006 r. wyznaczył termin rozprawy na dzień 23 marca 2006 r., na której poinformował strony o możliwości powołania innego biegłego, przy czym dowód z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości dopuścił dopiero po upływie kolejnych 2 lat i 9 miesięcy, bo dnia 16 grudnia 2008 r., przy czym sprawę przekazał biegłemu celem wydania opinii po upływie kolejnych 4 miesięcy – w dniu 22 kwietnia 2008 r., w wyniku czego spowodował, że dopiero w dniu 14 lipca 2009 r. doszło do odczytania aktu oskarżenia, a sprawa ta przez ponad 5 lat pozostawała bez biegu, a na skutek złożonej przez oskarżonego Wiesława M. skargi na przewlekłość postępowania skarga ta postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 7 kwietnia 2010 r., sygn. akt VII S 29/10, została uznana za zasadną; orzeczeniem tym przyznano skarżącemu zadośćuczynienie w kwocie 8 000 złotych;

- w sprawie II K 202/04 przeciwko Adrianowi P. pomimo tego, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu w dniu 30 kwietnia 2004 r., po upływie niemal 6 miesięcy, bo w dniu 20 października 2004 r. wyznaczył termin pierwszej rozprawy na dzień 23 listopada 2004 r., a następnie po przeprowadzeniu szeregu czynności procesowych, w dniu 15 lutego 2005 r. zamknął przewód sądowy i odroczył wydanie wyroku do dnia 16 lutego, a następnie do dnia 21 lutego 2004 r., zaś na rozprawie w dniu 21 lutego 2005 r. wznowił, bez podania powodu, przewód sądowy i przez okres kolejnych 4 lat i 6 miesięcy w sprawie tej nie podejmował żadnych czynności, gdyż dopiero zarządzeniem z dnia 7 października 2009 r. wyznaczył termin rozprawy na dzień 20 października 2009 r. przez co sprawa ta przez 4 i pół roku pozostawała bez biegu, a na skutek złożonej przez oskarżonego Adriana P. skargi na przewlekłość postępowania, skarga ta została postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt VII S 32/10, uznana za zasadną; orzeczeniem tym przyznano skarżącemu zadośćuczynienie w kwocie 8 000 złotych,

tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za które podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wskazanej ustawy wymierzono sędziemu karę nagany, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia o karze.

Skarżący na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu

obwinionemu na podstawie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia. W konsekwencji tak sformułowanego zarzutu autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w kwestiach nieuregulowanych przepisami tej ustawy, w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że stanowiące odpowiednik apelacji odwołanie, sąd odwoławczy rozpoznaje w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (art. 433 § 1 k.p.k.). Analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że nie zachodzi w niej żaden z przewidzianych w art. 435, 439, 440 i 455 k.p.k. przypadków nakazujących rozpoznanie zwykłego środka odwoławczego z przekroczeniem jego granic. Granice środka odwoławczego wyznaczone są przez jego kierunek, zakres i podniesione zarzuty. Odwołanie zostało wniesione przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, a podniesiony w nim zarzut kwestionował współmierność zastosowanej wobec obwinionego represji dyscyplinarnej.

Powyższe uwagi oznaczają, że pole rozważań Sądu Najwyższego ogranicza się w istocie do treści podniesionego w odwołaniu zarzutu.

O rażącej niewspółmierności kary można mówić wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności sprawy, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należy wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary. Sytuacja taka ma miejsce w rozważanej sprawie, ponieważ wymierzając karę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niewystarczający sposób uwzględnił stopień zawinienia obwinionego, wagę przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, a także prewencyjny aspekt kary, na co trafnie zwrócono uwagę w uzasadnieniu odwołania, co pociągnęło za sobą wymierzenie obwinionemu kary rażąco łagodnej. Zawarte w motywacyjnej części zaskarżonego orzeczenia wywody Sądu pierwszej instancji odnoszące się do kwestii wymiaru kary są zwięzłe, by nie rzec lakoniczne. Wskazują one z jednej strony na narażenie przez obwinionego na szwank praw i istotnych interesów stron oraz znaczną szkodliwość czynu, zwłaszcza w aspekcie wywarcia ujemnego wpływu „w zakresie wykonywania służby”, z drugiej zaś zwracają uwagę

na dużą liczbę załatwianych przez obwinionego spraw, jego postawę w toku postępowania dyscyplinarnego (zrozumienie naganności postępowania, okazana skrucha), a także fakt, że nie korzystał on z urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze. Wyprowadzony z tych okoliczności wniosek, że obwiniony zasługuje na karę nagany dowodzi tego, że Sąd pierwszej instancji przecenił wymienione wyżej okoliczności łagodzące, nie docenił zaś istotnych okoliczności obciążających.

Jest bezsporne, że przypisane obwinionemu przewinienie było rozciągniętym w okresie przeszło siedmiu lat czynem ciągłym, którego istotę stanowiła przejawiająca się w różny sposób beczynność w 26 sprawach karnych. Należy przy tym podkreślić, że w kilku sprawach beczynność ta była wieloletnia. W świetle tych okoliczności słusznie w uzasadnieniu odwołania zwrócono uwagę, że przypisane obwinionemu przewinienie zawiera w sobie wyjątkowo duży, wręcz „drastyczny ładunek społecznej szkodliwości”, a zważywszy na liczbę spraw, okresy przewlekłości oraz rodzaj czynności, z dokonaniem których obwiniony zwlekał, obciążenie obowiązkami służbowymi oraz fakt, że obwiniony nie korzystał z urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze, nie mogą stanowić ani usprawiedliwienia stwierdzonego deliktu dyscyplinarnego, ani istotnych okoliczności łagodzących, rzutujących w zasadniczy sposób na wymiar kary. Zgodzić się należy ze skarżącym, że okolicznością, która nie może być obojętna z punktu widzenia wymiaru kary jest fakt, iż pozytywnie motywującą obwinionego nie stała się perspektywa postępowań zainicjowanych skargami na przewlekłość postępowania. Dodać przy tym trzeba, że w dwóch przypadkach orzeczeniem sądu stwierdzono rażącą przewlekłość, co połączone zostało z zasądzeniem na rzecz składających skargi stosownych zadośćuczynień. Oznacza to, że postępowanie obwinionego godziło nie tylko w prawa stron do rozpoznania spraw w rozsądnym terminie oraz w autorytet wymiaru sprawiedliwości, ale nadto pociągnęło za sobą wymierną szkodę materialną w postaci obowiązku zapłaty przez Skarb Państwa 16 000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

W świetle powyższych okoliczności wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna nagany jawi się jako rażąco łagodna, ponieważ nie daje gwarancji zmiany przez obwinionego jego stosunku do obowiązków służbowych. Przeciwnie, jak słusznie dostrzeżono w uzasadnieniu odwołania, może ona utwierdzić obwinionego sędziego w przekonaniu o braku potrzeby zmiany podejścia do służby, zwłaszcza wobec długotrwałego, utrwalonego wręcz naruszania wskazanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa i zasad postępowania. Wymierzona przez Sąd pierwszej instancji kara dyscyplinarna nie spełnia swych celów także w zakresie prewencji generalnej. Obwiniony jako długoletni i doświadczony sędzia powinien być przykładem dla młodszych w służbie kolegów. Odpowiednio surowa represja dyscyplinarna, w połączeniu z wagą i długotrwałością zaniechań obwinionego, stanowiących istotę przewinienia dyscyplinarnego, wykluczy ewentualne przekonanie,

że długoletnia praca w wymiarze sprawiedliwości staje się podstawą nadmiernie łagodnego traktowania osób rażąco naruszających swoje obowiązki oraz będzie stanowił instrument właściwego kształtowania świadomości dyscyplinarnej środowiska sędziowskiego.

Kierując się powyższym należało zmienić zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej nagany, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzyć mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A. Wymienione przez Sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzące stanowią dostateczne uzasadnienie zaniechania sięgnięcia przez Sąd odwoławczy po najsurowszą karę dyscyplinarną przewidzianą w art. 109 u.s.p.